

WSPOMNIENIE



Paweł Sanakiewicz

Moje pierwsze spotkanie z Teatrem... Strzelałem groszkiem przez rurkę w aktorów w moim obecnym teatrze [Teatr Bagatela – Kraków] Miałem wtedy 12 lat. Później w liceum spotkałem się z takimi duchowymi przewodnikami, między innymi była pani profesor, która założyła teatr szkolny. Zostałem delegowany do teatru w Krakowie. Miałem zaszczyt w tym uczestniczyć. Na scenie była Anna Dymna, jeszcze jako młoda dziewczyna i Jerzy Trela. To było takie miejsce zasłużone, kształtujące młodzież. I zamiast pozostać po stronie widza, poszedłem dalej i jestem aktorem.

Żarty

Tak się uśmieiałam wczoraj w teatrze na tej komedii, że wróciłam do domu półżywa.
- Powinnaś kochanie jeszcze raz obejrzeć tę sztukę.

Tuż przed rozpoczęciem przedstawienia, Leonowi zachciało się strasznie siusiu. Wszedł z widowni, szuka toalety. Wszedł do jakiegoś ciemnego korytarzyka, już nie może wytrzymać, złapał wazon stojący w kącie i nasiał do niego. Po wszystkim wrócił zadowolony na widownię. Przedstawienie już trwa, więc Leon nachyla się do sąsiada i się pyta:

- Jak się zaczęło?

- A wie pan, taka scena typowa dla nowoczesnych dramatów. Wchodzi facet, sika do wazonu i wychodzi...

POMOC POTRZEBNA



Przypominamy Państwu, że wciąż kwestujemy na rzecz Laury, Zosi i Mai, które cierpią na przewlekle choroby. Nie szczędźmy datków i wesprzyjmy dziewczynki.

Lauro, Zosiu i Maju, zdrowia!

Czym są dla mnie OBLICZA TEATRU?

Prawdziwą uczcą dla ducha, natchnieniem na przyszłość!
Zofia S. (widz)

To praca i pasja jednocześnie. To nowe doświadczenia i wyzwania.

To czas teatru, aktorów i publiczności, który mogę podglądać zza kulis.

Joanna S. (organizator)

Okazją do spojrzenia na świat z innej perspektywy niż ekran telewizora lub komputera.

Joanna K. (widz)

To czas wyjątkowych spotkań z aktorami i miłośnikami teatru, czas, w którym każdy może spojrzeć w lustro... Mimo wylężonej pracy, festiwalowe spektakle skłaniają do refleksji nad światem i sobą! To niezwykły maraton teatralny, który męczy, ale daje ogromną satysfakcję. Chciałoby się biec w nim znacznie dłużej...
Agnieszka M. (organizator)

Przegląd Twórczości filmowej Wojciecha Pszonia

EXCENTRYCY, CZYLI PO SŁONECZNEJ STRONIE ULICY

29 marca, godz. 19.00 - KINO



Komedia, Polska 2015
reż.: Janusz Majewski, wyst.: Wojciech Pszoniak, Maciej Stuh, Sonia Bohosiewicz, Anna Dymna

Niezwykła historia jazzmana, który u schyłku lat 50-tych XX wieku powraca z Anglii do Polski. Wraz z grupą ekscentrycznych muzyków zakłada swingowy big-band.



Egzemplarz bezpłatny
Festiwalu Oblicza Teatru
23 marca 2017
Numer 6

BŁOGIE DNI

Współczesne sztuki irlandzkie kojarzą się nam głównie z prowincjonalnym miasteczkiem, którego mieszkańcy często przesiadują w barze piwnym i przeżywają jakieś ponure historie...

Tymczasem pewna młoda Irlandka, Deirdre Kinahan, napisała przepiękną, trochę nostalgiczną, trochę dramatyczną sztukę o wspólnych błogich dniach samotnej starszej pani i równie niemłodego byłego aktora.



Zetknął ich przypadek zamieszkania w domu, gdzie samotność miesza się ze wspomnieniami lepszych czasów, i gdzie na nie już za bardzo nie można liczyć – poza wzajemnym wsparciem i zrozumieniem. Ale czy dni starości mogą być błogie? Czasem mogą. Chociaż...

I w tym miejscu oddajmy głos parze wspaniałych aktorów, Jadwidze Jankowskiej-Cieślak i Janowi Peszkowi.



fol_Bartek_Warzecha



Jadwiga Jankowska-Cieślak

aktorka teatralna i filmowa. Ukończyła PWST w Warszawie. Współpracowała m.in. z Teatrem Polskim, Powszechnym i Dramatycznym w Warszawie. Występowała w serialu „Jan Serce”, psychologicznym „Stanie wewnętrzny” oraz węgierskim dramacie „Inne spojrzenie”. Ten ostatni przyniósł jej nagrodę na Festiwalu w Cannes dla najlepszej aktorki – to pierwsza polska aktorka, która otrzymała tę prestiżową nagrodę. Na swoim koncie ma również Nagrodę im. A. Zelwerowicza, nominację do Orła dla najlepszej aktorki drugoplanowej oraz wiele innych.

Jan Peszek

aktor teatralny, telewizyjny i filmowy. Absolwent krakowskiej PWST. Występował na scenach łódzkich: Teatru Nowego, Teatru im. S. Jaracza, a także Starego Teatru w Krakowie czy Teatru Narodowego w Warszawie. Współpracuje z Teatrem im. Słowackiego w Krakowie i warszawskim Teatrem Rozmaitości. W swoim dorobku ma role u najsłynniejszych reżyserów teatralnych, jak np. M. Grabowskiego, J. Jarockiego, K. Lupy, M. Zadary czy G. Jarzyny. Zagrał w wielu filmach. W ostatnich latach zajmuje się również reżyserią i produkcją własnych spektakli. Jest laureatem wielu prestiżowych nagród.

WKRÓTCE Najdroższy

26 marca, godz 16.00 i 20.00

Pignon, choć prawnik z wykształcenia, nie ma perspektyw na przyszłość. To niezaradny życiowo pechowiec – stracił pracę, odeszła od niego żona... Wydaje się, że gorzej już być nie może. A jednak! Do czego doprowadzi seria nieoczekiwanych zdarzeń? Jak zakończą się zaskakujące spotkania? I czy pieniądze rzeczywiście szczęścia nie dają?

Przekonamy się już w niedzielę!



fol_Piotr_Kubic



Polkowickie Centrum Animacji,
ul. Skalkinów 4,
59-101 Polkowice, tel. 76 746 88 10,
e-mail: poczta@pca.pl,
www.pca.pl



Latający Cyrk Opatowicza

Grupa Monty Pythonów miała wielu naśladowców na całym świecie. Bodaj pierwszą, a na pewną najlepszą polską wersją jest właśnie szczeciński Latający Cyrk...



fol. Andrzej Wierdak



Jaki był ostatni spektakl? Nietypowy, zabawny, zaskakujący i... odważny. Adam Opatowicz, reżyser, nie skupił się na wiernym odwzajemieniu angielskiego humoru, oczywiście pojawiły się elementy nawiązujące do pierwowzoru, jak choćby niektóre gagi czy multimedialne wizualizacje, ale główny trzon stanowiły skecze sprytnie przeniesione na polskie realia. Śmieszne dialogi, cięty dowcip, komiczne scenki i przezabawne piosenki - był to kabaret aktorski wysokich lotów!



Wybuchy śmiechu oraz gromkie brawa ze strony publiczności świadczą o sukcesie Teatru Polskiego w Szczecinie. Z pewnością znajdują się i tacy, do których mantypythonski typ humoru nie przemówi z całą mocą, ale należą oni do mniejszości. Ja bawiłam się bardzo dobrze. I już dziś z utęsknieniem czekam na kolejną dawkę humoru podczas spektaklu „Najdroższy”.

Przemijanie

Kiedy byłem młody, nie myślałem o przemijaniu. Uważam, że to normalne. Jeśli ma się optykę swojego czasu, siebie sprzed lat, nagle człowiek uświadamia sobie, że wcześniej w ogóle nie zdawał sobie sprawy, iż będzie miał zmarszczki, będzie miał skórę zniszczoną, będzie się kurczył, a przede wszystkim, że go kiedyś nie będzie. Logika wieku każe się na tym nie skupiać. Dopiero z dystansu czas układa przed nami kompozycję, która o czymś opowiada. I nagle okazuje się, że najważniejszy jest czas. Jak się pisze daty nekrologów, to liczy się od momentu urodzenia, czyli niejakiego startu, który jest jednocześnie momentem odliczania chwil do śmierci, jest początkiem powolnego przemijania.

Taka jest prawda i nic tu nie zmienimy. Po prostu nie można być obojętnym. Im ma się więcej lat, te pytania są silniejsze i częściej je sobie zadajemy. [...] Myślę, że się oddalamy, że przesuwają się data myślenia o pewnych sprawach nawet na dalsze i starsze lata, bo propozycja dzisiejszego świata każe się do końca o nic nie martwić, byleby było wygodnie i komfortowo.

Leszek Mądzik wypowiedź z książki „Leszek Mądzik. Polkowieckie impresje”



fol. Andrzej Wierdak

Zza kulis... czyli wywiad z aktorami i dyrektorem Teatru Polskiego

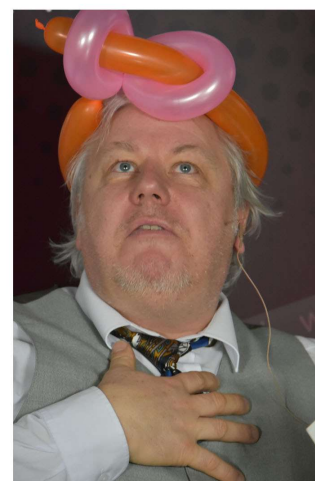
Skąd pomysł na spektakl z angielskim humorem?

Mirosław Kupiec: Trzeba podkreślić, że bardzo dobrze, że sięgamy po klasykę, bo często zdarza się autorzy przypisują sobie zaszczyty innych: coś wymyślił i mówi: „o eureka, jestem geniusz”... „Ale chwileczkę Kolego, ktoś przed tobą już to odkrył, może nawet już przed II wojną światową.” Programy Kabaretu Czarny Kot Rudy często są takie wspomnieniowe, bo oczywiście mamy też własne spektakle, trzeba te podstawy - klasykę polskiego i nie tylko polskiego kabaretu trzeba poznać.



Jak zaczęła się Panów przygoda z teatrem?

Michał Janicki: Pamiętam jak w szkole średniej któregoś razu przyjechali do nas aktorzy z Gdańska. Pokazywali takie różne drobne scenki, miniatury, mówili wiersze i była z nimi Pani, która zakończyła to wszystko anegdotami teatralnymi, opowiadając, jak to wygląda za kulisami w teatrze. Fantastyczne dwie godziny spędzone w ogromnej sali z aktorami zaowocowały tym, że ja sobie wtedy pomyślałem, że chciałbym stanąć tak jak oni, poczuć, że oklaski są dla mnie. Później było jeszcze wyjazdów do teatrów z polonistkami. To miało ogromny wpływ na moją późniejszą decyzję.



Wiesław Łągiewka: Nigdy nie spodziewałem się, że będę aktorem. Zawsze lubiłem śpiewać, to była moja pasja. Do teatru oczywiście też jeździłem i też zawsze mnie to fascynowało. Przypadek zrzucił, że będąc już nauczycielem pojechałem do mojego profesora Zbigniewa Lecy po materiał muzyczny, ponieważ prowadziłem chór, zespół mandolinistów, jako nauczyciel w szkole podstawowej. On mi pokazał taki kawaleczek papieru wyrwany z gazety i tam było napisane, że powstaje wydział wokalnno-aktorski przy Wyższej Szkole Muzycznej w Łodzi. Postanowiłem spróbować. Okazało się, że zdałem. Udało mi się skończyć te sześć lat i zacząłem pracować w teatrze muzycznym.



Angielski humor dziś już chyba jest zrozumiały i nie budzi takich kontrowersji. Czy mimo wszystko przed spektaklami pojawia się w Panu obawa o niezrozumienie tego typu humoru?

Adam Opatowicz: Kiedyś te obawy były większe, teraz zdecydowanie mniejsza, ale nie zniknę nigdy, bo nawet nie chodzi o to, że to jest humor angielski... Dążymy do pewnej zabawy troszeczkę surrealistycznej, wymykającej się żartom podanym wprost, jak to się mówi dzisiaj, takim jeden do jednego. U nas jednak pojawia się abstrakcja, ta cała zabawa montypythonska jest troszeczkę na innych poziomach. Ten żart często nie ma początku i końca, czyli nie ma tego, co jest istotą w ogóle dramaturgii. On się zaczyna w jakimś miejscu i nie wiadomo, w którym się kończy. My oczywiście w naszym przedstawieniu robimy wszystko, żeby miało znamiona sztuki teatralnej, czyli żeby miało swoją historię, opowieść. Żeby było to jak najbardziej zrozumiałe dla dzisiejszego widza.



fol. Andrzej Wierdak

TEATROWNIK Słownik terminów teatralnych

Afisz - ogłoszenie, zapowiadające występ teatralny, rozklejane na tablicach lub na słupach.

Akt - część utworu dramatycznego lub przedstawienia teatralnego, stanowiąca względnie zamknięty i spójny odcinek jego akcji.

Antrakt - przerwa w spektaklu.

Budka suflera - pomieszczenie na przedzie sceny teatralnej, osłonięte przed widzami, przeznaczone dla osoby podpowiadającej tekst aktorom.

Commedia dell' arte - gatunek dramatyczny, włoska komedia ludowa oparta na improwizacji scenicznej i komizmie sytuacyjnym, popularna w XVI-XVIII wieku. Nowością w commedii dell' arte było dopuszczenie na scenę kobiet oraz zerwanie z literackim tekstem na rzecz konwencjonalnych sytuacji scenicznych oraz stale powracających typowych postaci.

Włoska commedia dell' arte rozpowszechniła się w wielu krajach europejskich i wywarła wpływ na twórczość wielu dramaturgów m.in. Moliera.

